

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA.

z dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 markę 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej-kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Prospera B.
Jutro: Jana i Pawła M.
Pojutrze: Władysława Kr.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

| | | | |
|-------------------|------|-------|-------|
| Dziś wsch. słońca | 3 56 | zach. | 8 28. |
| Jutro „ | 3 56 | „ | 8 28. |
| Pojutrze „ | 3 57 | „ | 8 28. |

Po wyborach.

Sądziłoby należało, że nasi centrowcy otrzymawszy tyle głosów polskich przy ostatnich wyborach do parlamentu, nie będą zadowolili tych 3861 głosów, jakie otrzymał nasz kandydat. Tymczasem znajdujemy załe w tutejszym organie centrowem, że tyle głosów polskich padło i dowodzenie, jakoby katolicy zobowiązani byli tylko centrowcowi głosy oddawać. Z Nikielkowa naprzykład piszą do tutejszego »Volksblattu«, że tamtejsi wszyscy robotnicy należą do katolickiego »Arbeitervereinu«, a jednak głosowali na Polaka, aby ich dzieci w szkole po niemiecku nie potrzebowały się uczyć. Nasamprzód uważamy, że członkowie »Arbeitervereinu« mają takie samo prawo oddawać głos na tego kandydata, na którego sami zechcą, jak każdy inny poddany pruski. Wyjątek stanowić by mogło, gdyby chodziło o socjalistę. Kłamstwem zaś jest, jakoby rodzice polscy w Nikielkowie lub w ogóle gdziekolwiek w Prusach nie chcieli, aby ich dzieci uczyły się w szkole po niemiecku. Zawsze mówimy i piszemy publicznie, że język niemiecki jest nam potrzebny, żądamy tylko polskiej nauki religii i bronimy się przed zupełnym zaniemczeniem, a to jest naszym świętym obowiązkiem. O tem powinny przynajmniej pisma centrowe wiedzieć, a nie przekrecać naszych żądań na sposób hakatystów.

Z Rusi piszą też do tegoż pisma, że tam dla tego najwięcej głosów otrzymał kandydat polski, ponieważ wielu po niemiecku mówiących (!) mężów wyjechało w dniu wyborów. Tymczasem nasi Czytelnicy z Rusi nam donoszą, że kandydat centrum 28 głosów wcale otrzymać nie powinien, gdyż tam Niemców tyle nie ma, tylko niektórzy Polacy oddali głos na centrowca dla tego, że sobie tego ks. proboszcz życzył.

Pisaliśmy też o polskiej odezwie wyborczej, jaką rozdawano w uroczystość św. Antoniego w Warmborku. W odezwie tej powiedziano, że byłoby to wstydem i poniżeniem dla Warmii, gdyby wybrano tu posła pochodzącego z Prus Zachodnich. Bardzo dziwne, że pisarz tej odezwie nie wstydził się czegoś podobnego w świat puszczać. Kandydat na posła do parlamentu nie potrzebuje zamieszkiwać w tym samym okręgu wyborczym, bo do tego mamy sejmiki powiatowe, u landrata, na którym wybrani z powiatu mężowie radzą o swym okręgu. Kto przejrzy spis posłów do parlamentu, ten może się przekonać, że trzy czwarte posłów nie pochodzą z tych okręgów, w których ich wybrano. Zaraz w sąsiedztwie na Mazurach wybierają konserwatyści w okręgu węgorbosko-leckim już od roku 1877 dyrektora Staudego, który nietylko z Poznańskiego pochodzi, ale nawet już od roku 1882 w Poznaniu mieszka. Podobnie się ma rzecz z wielu posłami tak niemieckimi, jak polskimi. Zeby o tem nasi centrowcy nie wiedzieć nie mieli, nie chce nam się wierzyć, przypuszczamy więc, że rozmyślnie chcieli »pomachlować« lud, jakoby to wstydem było, mieć posła z sąsiednich Prus Zachodnich. A czyż to nie byłby też wstyd, że redaktor tutejszego centrowego »Volksblattu« nie jest

Warmiakiem ale Ślązakiem. Czy to też nie ma tu ludzi tak godnych, którzyby takie piśmięko redagować mogli. Nasi centrowcy w swej warmińskiej polityce tak bardzo się zaciekli, że nawet zapomnieli, iż każdy kij ma dwa końce.

Jaką opieką język polski cieszy się u naszych centrowców, na to podaje nam dowód jeden z robotników wartemborskich. Donosi on nam, że w tamtejszym »Arbeitervereinie« jest 150 członków, z tych tylko pięciu Niemców, a reszta wszystko Polacy. Pomimo tego wszystkie wykłady w Towarzystwie odbywają się tylko po niemiecku. Wydawanie więc odezw polskich przed wyborami i głoszenie centrowców o ich opiece nad językiem polskim jest po prostu kpinami, na których światlejsza część ludu polskiego na Warmii dawno się już poznała.

Co tam słyszeć w świecie?

— **Niemcy.** Protesty wyborcze w myśl paragrafu 4 regulaminu parlamentarnego należy przesłać najpóźniej 10 dni po otwarciu nowego parlamentu, a więc prawdopodobnie w listopadzie. Materiał dla poparcia protestów gromadzić jednakże trzeba natychmiast, dopóki nadużycia wyborcze są w świeżej pamięci. Zaleca się, aby protest zredagował adwokat. Trzeba podać dokładnie miejscowość, czas i świadków lub dołączyć dokumenty, przede wszystkim okólniki władz lub pisma ulotne. Bardzo często komisja rugów wyborczych przechodziła nad protestami do porządku dla tego, że nie były poparte należyte dowodami. Jako świadków podawać można takie osoby, które wpływały na wybory. Naturalnie, że należy podać dokładnie imię, nazwisko, stan i mieszkanie świadków. Wystarczy, jeśli protest wyborczy podpisze jedna osoba.

— Przy przyszłych wyborach do sejmu pruskiego socjaliści wystąpią z własnymi kandydatami. Pisma socjalistyczne wyliczają już okręgi, w których socjalistyczni kandydaci mają widoki powodzenia. Według tych zapowiedzi byłoby w przyszłej pruskiej izbie deputowanych co najmniej 10 posłów socjalistycznych.

— Za obrazę cesarza skazano w Darmstadtzie czeladnika powroźniczego na 3 miesiące więzienia. Zasądzony jest starcem głuchym i nałogowym pijakiem.

— **Serbia.** Nowy król serbski ma do walczenia z wielkimi trudnościami. Król Aleksander i żona jego Draga zostali zamordowani jak wiadomo przez wojsko i wojsko też głównie przyczyniło się do obwołania królem Piotra Karadźewicza. Więc nowy król Piotr musi odezwać poważną wdzięczność dla morderców. Obecnie zaś domaga się Rosya stanowczo ukarania morderców. Ponieważ zaś skupeżyna (sejm serbski) w imieniu narodu serbskiego przyrzekła bezkarność wszystkim, którzy brali udział w spisku, więc król, karając morderców, stałby w przeciwieństwie do całego narodu i straciłby poparcie w armii. Nie chciałby król utracić przyjaźni rosyjskiej, a z drugiej strony leży w jego własnym interesie nie występować przeciw

mordercom, którym z wdzięczą tron i przeciw uchwałę skupeżyny. Wobec tego oświadcza król w odezwie do narodu serbskiego, że wszystkie sprawy charakteru osobistego, które zdarzyły się w ciągu lat 40 wśród okoliczności wyjątkowych, będą zapomniane. Dotychczas dopiero z mocarstw Rosya i Austria potwierdziły nowo obranego króla.

— **Turcja.** We Wiedniu rozeszła się wiadomość, że w Konstantynopolu wybuchła rewolucja skierowana przeciw sultanowi Abdul Hamidowi. Jedne wiadomości opiewają, że wojska albańskie zmusiły sultana do zrzeczenia się tronu, według innych doniesień miał sultan zostać zamordowanym. Będzie to wszystko tylko wymysłem, który wobec ostatnich zajęć w Serbii zrobił pewne wrażenie. Położenie w Turcji jest nader niepewne, a Abdul Hamid ogromnie się o swe życie obawia wobec codziennie odkrywanych spisków i zaburzeń. Aby ludność nie wzburzać, gazetom tureckim o morderstwie w Belgradzie nie wolno było nic donieść. Pisały jedynie, że król serbski Aleksander zmarł. O śmierci królowej Dragi dotychczas nie wiedzą w Turcji.

— **Ameryka.** Z Ameryki Północnej nadeszła znów wiadomość o nowej straszliwej klęsce żywiołowej, które tak często nawiedzają ten kraj. W okolicy miejscowości Heppner zarwała się chmura, ponieważ nieszczęście nastąpiło nagle, miało przytem zginąć 500 ludzi. Bardzo wiele ludzi woda rzuciła, wzrosłszy na 20 stóp wysokości, na kamienne skały i rozbiła nieszczęśliwych. Sąsiednie okolice również są zburzone. Ciała ludzkie leżą masami nierozchowane, tak, iż przy obecnym gorącym czasie łatwo może wybuchnąć zaraza, czego bardzo się obawiają. — Niedawno olbrzymie lasy się spaliły, wyrządzając okropne spustoszenia, a również i straszliwe wylewy rzek wielkie szkody wyrządziły, teraz znów takie nieszczęście pozbawiło setki ludzi życia i wywołało wielkie straty.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Najprzew. ks. Biskup warmiński udzielił zeszłej niedzieli w katedrze fromborskiej siedmiu dyakonom święceń na kapłanów. Nazwiska ich są: Józef Braunfisch, Franciszek Dobberstein, Feliks Goryński, Leon Neumann, Franciszek Radau, Andrzej Rohde i Franciszek Tietz. — Ks. kapelan Poetsch z Purdy przeniesiony do Lamkowa, a ks. kapelan Jedzink z Benern przeniesiony jako trzeci kapelan do Elbląga. (To miejsce po trzydziestoletnim opróżnieniu zostało znówu obsadzone). — Nowo wyświęceni kapłani ustanowieni zostali jako kapłani: Braunfisch w Neukirch-Höhe, Dobberstein w Heinrichau, Goryński w Kalwie, Neumann w Purdzie, Radau w Reimerswalde, Rohde w Migechnen i Tietz w Benern.

Chelmińska dyecezya. Pelplin. Najprzew. ks. Biskup poświęcił w sobotę 20-go b. m. rano w kościele katedralnym 21 ołtarzy przenośnych (kamieni z relikwiami Świętych).

Czesny. W klasztorze Benedyktynów w Pradze czeskiej zmarł O. Karol, w życiu świeckim Edward ksiądz Schoenburg-Hartenstein. W r. 1893 ksiądz, podówczas 30-letni człowiek i rotmistrz ułanów, podał się do dymisji i prosto z pola manewrów w Galicyi udał się do klasztoru Benedyktynów z prośbą o przyjęcie go do nowicyatu. Po odbyciu nowicyatu udał się do Rzymu, tam studyował teologię i w r. 1898 otrzymał święcenie kapłańskie. Przyczyny, które skłoniły młodego księcia do wyrzeczenia się świetnej kariery wojskowej i zamiany munduru na habit mnicha, pozostały na zawsze dla świata tajemnicą.

Rzym, 22 czerwca. Papież odbył dziś przed południem tajny konsystorz, na którym zamianował kardynała Saumiatelle Kamerlengo św. kolegium kardynalskiego. (Urząd Kamerlengo jest najwyższy po Papieżu. Red.) Po krótkiej przemowie mianował Papież nowych kardynałów i to biskupów Noccela, Cavichioni, Taliani i Ajuti, jako też arcybiskupa kolońskiego ks. Fischera, dalej arcybiskupów salzburskiego i z Walencji. Czterej pierwsi biskupi są Włochami. Później zamianował Papież kardynała Agliardi wicekanclerzem, a biskupa Ceppetelli patriarchą w Carogrodzie.

Anglia. † Dnia 20-go b. m. rano zmarł po dłuższej chorobie arcybiskup londyński ks. kardynał Vaughan w 72 roku życia.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem, kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 24 czerwca 1903.

— Z sądu przysięgłych, 22 czerwca. 1. Oskarżony o rozmyślne krzywoprzysięstwo stawał chałupnik Jan Gotzhein z Patryk. Z zeznań świadków nie mogli się sędziowie przekonać o winie oskarżonego i uwolnili go. — 2. Robotnik Karol Kiewicz

Wielkie sprawy małego szewca.

Przez ks. A. T.

(ciąg dalszy i dokończenie).

Tak samo i Anna odmłodziła na widok dzieci, które się nawzajem pokochały i były posłuszne i dobre jak aniołki. Wieść o tem zdarzeniu rozeszła się lotem błyskawicy po całym sąsiedztwie i jakkolwiek wszędzie się śmiano z tych niespodzianek, które pocziwym małżonkom zamiast jednego dwoje dzieci od razu sprowadziły, to jednakowoż miłosierny ich uczynek zyskał ogólne uznanie i szacunek dla tak zacnych ludzi; a gdy w dzień srebrnego wesela swego w świątecznym ubraniu małżonkowie z przybranymi dziećmi udali się do kościoła, aby Panu Bogu podziękować za odebrane łaski i uprosić sobie błogosławieństwo na przyszłość, nie mógł kościółek parafialny objąć tych licznych tłumów, które się zebrały, aby ujrzeć tę pocziwą parę i z całego serca złożyć im życzenia. Pohulanki, muzyki i tańca nie było na tem srebrnym weselu, bo Bogumił postanowił sobie tem więcej oszczędzać, aby przyszłość wychowańcom swoim zapewnić. Sąsiedzi i przyjaciele nie gniewali się o to, że ich stypa minęła, bo wiedzieli, że ofiara ta została zapisaną na procent w banku niebieskim.

VI.

Uptynęło lat wiele. Dzieci wyrosły, odebrały rodzicom ciężar pracy i za miłość wzajemną się odplacaly miłością. Przeszło osmdziesiąt lat już liczył Bogumił i Anna się podstarzała, a jeszcze byli weseli i swobodnego umysłu jak dawniej. Najszczęśliwszy był dla nich dzień, gdy Antos i Różia stanęli przed ołtarzem i węzłem sakramentalnym na całe się połączyli ży-

z folwarku Karlsberg przy Klewkach stawał oskarżony o usiłowane zgwałcenie. Sprawa ta toczyła się przy zamkniętych drzwiach i skazany został oskarżony z przyznaniem łagodzących okoliczności na 1 rok więzienia.

— Skazana trzykrotnie na śmierć truciela Przygoda założyła apelacją przeciw zapadłemu na nią wyrokowi.

— Na torze kolejowym pomiędzy Marcinkowem a Pasymem spadł w poniedziałek po południu robotnik Lion z Kalborna z jadącej lory i odniósł ciężkie pokaleczenie na głowie. Przywieziono go tudotąd do lekarza.

— Kapitalista p. Oster otrzymał z powodu złotego wesela, o którym w zeszłym numerze donosiliśmy, na wniosek najprzew. ks. Biskupa warmińskiego od Ojca św. order za Kościół i Papieża (pro Ecclesia et Pontifice). Nadto ks. dziekan Teschner wręczył jubilatowi dwa medale papieżkie przywiezione z Rzymu i dwa Różańce przez Ojca św. poświęcone. Również otrzymali jubilaci od cesarza medal jubileuszowy.

— Nie prawdziwą jest wiadomość, jakoby tutejszy mistrz szewski p. Pieczkowski kupił wiatrak dawniej Polenza przy Langsee.

* **Gitawy.** Nauczyciel i organista pan Openkowski z Dużego Klebarka podarował tutejszemu kościołowi baldachim, który kosztuje 270 marek. — Uroczystość św. Jana odprawi się w tutejszym kościele dopiero w niedzielę, dnia 5-go lipca.

* **Gipsowo.** Karczmarz tutejszy p. Konegen chce założyć parowę mleczarnią.

* **Biskupiec.** Burmistrz tutejszy pan Kleefeld bierze dnia 1-go lipca czterotygodniowy urlop. Zastępować go będzie w tym czasie członek magistratu p. Rzymski. — Zbiegły ztąd podoficer Wölk przychwycony został w Arnau pod Królewcem. Zbiegł on dotąd już dwa razy z wojska. Był on przez 5 lat na szkole podoficerskiej i ma obowiązek za to albo służyć przez 10 lat przy linii jako żołnierz, albo też zwrócić państwu kosztą za wykształcenie i szkoły. W. nie może się jednak przyzwyczaić do służby wojskowej, więc przez ucieczkę po dwakroć usiłował się z wojska uwolnić. Czekają go teraz surowa kara. — Oględziny lekarskie

cie — teraz widzieli dobroczyńcy uwieńczone swoje dzieło.

Dwa lata jeszcze żyli szczęśliwi rodzice przy dzieciach, które ich na rękę prawie nosiły. Pewnego wieczoru letniego w niedzielę siedziała cała rodzina w ogródku, a Różia czytała głośno żywoty Świętych. Wtem odezwał się dzwonek na Anioł Pański. Wszyscy poklekli — i zgrzybiały Bogumił się przeżegnał, a gdy wymówił słowa: „módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen”, skłonił głowę na poręcz krzesła, zamknął powieki i — usnął snem śmierci. Widok ten jakoby piorun raził drżąca staruszkę Annę i tej samej godziny oddała ducha Bogu — Pan Bóg miłującej się pary pobożnych starców i w śmierci nie chciał rozłączyć. Nieprzeliczone tłumy ludu z całej okolicy zbiegły się na pogrzeb małżonków, których całe życie było pasmem cnoty i wiary, nadziei i miłości, a których koniec, jakkolwiek nagły, nie zastał nieprzygotowanych, jak przystoi sprawiedliwym, którzy na wezwanie odwiecznego Sędziego zawsze gotowymi być winni.

VII.

Ale nie na tem koniec jeszcze naszej historii. Antos z Różią odziedziczyli cały dobytek swych opiekunów i równocześnie ich pobożność, miłość i swobodę umysłu. Dziwnem zrzadzeniem Opatrzności im Pan Bóg także nie dał potomstwa, więc pomni na dobrodziejstwo, którego sami doznali i czując pamięć swoich dobroczyńców, przyjęli także na wychowanie dwie sieroty; chłopca i dziewczę, którym szczęśliwa uśmiechała się przyszłość, bo posiadłość szewca podniosła się z czasem do znacznego gospodarstwa, na którym widocznie spoczywało błogosławieństwo Boże. Tym-

ciała zmarłego przed pół rokiem robotnika z browaru Falcka wykazały, że zmarł on na zgniecenie wątroby skutkiem spadnięcia z woza. Wdowa musi teraz rentę dostać, której jej dotąd wypłacać nie chciano.

* **Biskupiec.** Pewna kobieta ze Strujewa kupiła na ostatnim targu dwa prosięta i posłała je przez okazyją w miechu do domu. Któż opisze jej przerażenie, gdy przyszedłszy do domu znalazła drogo kupione prosięta w miechu nieżywe.

* **Szczytno.** Według urzędowego sprawozdania oddano w dniu 16 czerwca w okręgu szczywieńsko-ządzkowskim w całości 17,097 głosów, z tych było 106 nieważnych. Otrzymali głosów: właściciel dóbr von Bieberstein z Bożego 11,679 głosów, adwokat Kasper Gutfeld z Berlina 1158 głosów, p. Zenon Lewandowski z Poznania 3925 głosów, adwokat p. Haase z Królewca 227 głosów, 2 głosy były rozstrzelone.

* **Pasym.** Kupiec p. Litwak z Bartniejstrony dzierżawi jezioro w Leleszkach. Spozstrzegł on, że złodzieje kradli mu ryby z sieci, a także sami zastawiali sieci. Postawił więc stróżów, którym udało się też kilku złodziei wykryć i podać do ukarania. Ci postanowili się widocznie zemścić. Gdy w tych dniach bowiem stróż Reich szedł w lesie wzdłuż jeziora z pewnym rybakiem żydem z Leleszk, który jest u Litwaka zatrudniony, padły cztery strzały. Trzy z nich chybiły, czwarty trafił rybaka w piersi, który odniósł ciężką ranę. Sprawców dotąd nie wykryto.

* **Pasym.** Zeszłej niedzieli obchodzono w tutejszym kościele uroczystość Serca Jezusowego, a zarazem zakończenie czterdziestogodzinnego nabożeństwa. Powietrze piękne sprzyjało, to też ludu zebrało się tyle, że ani połowa do kościoła się nie zmieściła.

* **W Melzaku** powiesił się 81-letni kapitalista Antoni Wichmann. Był on od dłuższego czasu chorym i znajdował się u swego syna również kapitalisty A. Wichmanna. Zdawało mu się, że jest dzieciom ciężarem i dla tego sobie życie odebrał.

* **Samplawa.** „Geselliger“, zaany kłameca i podszywacz, pisał niedawno z powodu niemieckiego ślubu w tamtejszym

czasem inaczej się stało. Dziewczynka umarła w kwiecie wieku, gdy doszła do lat siedemnastu; chłopiec zaś okazywał wielkie zdolności i chęć do nauki, więc go oddano do szkół, które z chlubą ukończył. Następnie poświęcił się stanowi duchownemu i po ukończeniu studyów i wyświęceniu odprawił prymicye w kościółku rodzinnej wioski ku wielkiej radości przybranych rodziców i całej parafii.

I znowu po kilku latach wielkie panowało w parafii wesele, bo po śmierci staroego plebana władza duchowna przysłała na duszpasterza do wsi wychowawca Antoniego i Rózi.

Do świetnie przybranego kościoła, wśród niezliczonych tłumów parafian i sąsiednich mieszkańców wprowadził dziekan nowego plebana, a gdy tenże wśród uroczystej mszy św. podał Komunię św. ukończonym swym opiekunom, nie zdołało szczęście, tak, że wśród modłów dziękczynnych zasnął, aby się więcej nie obudzić. Pierwszą czynnością parafialną młodego plebana był pogrzeb przybranego swego ojca.

Różia żyła jeszcze wiele lat w zaciszu swego domku, którego opuścić nie chciała, i umarła, jak żyła, z Bogiem. Po jej śmierci chciał pleban sprzedać gospodarstwo, lecz pewnego wieczoru wybuchł w sąsiedztwie ogień i zanim pomoc nadbiegła, ogarnął pożar dom i zabudowania Antoniego. Dom, w którym mieszkali tak szlachetni ludzie nie miał przejść w obce ręce, to też pleban i gospodarstwa nie sprzedał, lecz ofiarował je na cele dobroczynne. Dziś we wsi śladu nie ma zagrody, w której skromny szewc tak wielkich rzeczy dokazał, ale pamięć tych spraw żyje w sercach parafian.

(KONIEC.)

kościół, że był to od niepamiętnych lat pierwszy niemiecki akt w Samplawskim kościele. — Teraz ks. prob. Majka, leżący w Salzbrenn na Śląsku, nadsyła „pachołkowi kłamstw” si rostowanie. Dowiadujemy się, że w parafii są ledwo dwie rodziny niemiecko-katolickie, że przed 3 laty odbył się inny ślub z niemiecką mową i niemieckim śpiewem, że w przeszłym roku dla jednego dziecka niemieckiego była niemiecka przemowa przy pierwszej Komunii św., że na żądanie chętnie niemieckie chrzty odprawiane bywają. — Niech sobie spaniętają ten przypadek odnośni katolicy, aby polskim parafianom i polskimi dziełom równa sprawiedliwość się działa, jak Niemcom w parafii samplawskiej.

* **Brusy.** W środę, dnia 17-go b. m. zmarł obywatel Jan Jagalski, brat śp. ks. Jagalskiego, proboszcza przeszłego z Wyżsina, a ojciec przewielebnego, a tak zacnego księdza wikarego w Bydgoszczy.

* **Gdańsk.** Aresztowano tu niejakiego Klaua, pisarka, mieszkającego przy ulicy św. Ducha za zbrodnię przeciw moralności. Spotkał on na ulicy w piątek przed południem pewną 20-letnią szwaczkę, czekającą na swego narzeczonego. Wtedy Klaua przystąpił do niej, przedstawił się jako komisarz policyjny i zaarrestował ją. Gdy dziewczę się opierało i twierdziło z płaczem, że nikomu nic nie winna, rzekomy komisarz zagroził jej, że każe ją przemocą na odwach odprowadzić, jeżeli dobrowolnie na odwach nie pójdzie. Dziewczkę wówczas poszło z nim. Klaua okazał się wtedy bardzo względny i powiedział dziewczynie, że wszystko się wyjaśni, lecz trzeba protkół spisać. Nie chciał ją zaś zabrać na policyję, lecz mówił, że odrobi to w swoim prywatnym mieszkaniu. Dziewczkę poszło z nim, a Klaua, spisawszy protkół, żądał za swoją względność nagrody i zgwałcił ją. Dziewczkę doniosło o tem policyi i w sobotę rano nastąpiło aresztowanie. Podobno nie jest to pierwszą sprawką Klaua, który się już przyznał do swego haniebnego czynu.

* **Jabłonowo.** Z powodu przechrzczenia Sadlinka na Gosslershausen miał pewien kolonista z pod Grudziądza wiele mitręgi, gdyż musiał zrobić pieszo niepotrzebnie 4 milie drogi. Chciał odwiedzić swego krewnego w Konojadach i przybywszy do Jabłonowa zapytał pewnego człowieka, pochodzącego z pod Łasina, o drogę do Gosslershausen. Ow człowiek, nie wiedząc nic o tej nowej nazwie, myślał, że kolonista zamierza iść do Rittershausen pod Łasinem i pokazał mu odnośną drogę. Kolonista też tam poszedł i dopiero na miejscu dowiedział się o zaszłej pomyłce i musiał się znów cofać.

* **Grudziądz.** W Grucie poważniło się dwóch parobczaków, Feski i Licznarski. Ostatni otrzymał, powracając do domu, od Fenskiego kilka razów kijem. Rozgniewany signał Fenskiego nożem, z powodu czego Fenski zmarł. L. został aresztowanym.

* **Malbork.** W Montowie chciało się dwóch robotników czołnem przepłynąć na drugą stronę, przyczem łódź się przewróciła, a jeden z nich utonął, nie umiejąc pływać.

* **Malbork.** Pewna 82-letnia staruszka powiadała na łóżku śmiertelnem, że w pewnym bliżej określonym miejscu ma przechowane pieniądze w sumie 12 mk., które sobie zdołała zaoszczędzić. Osoba ta poszła na to miejsce i rzeczywiście znalazła te pieniądze pod kamieniami w miejskim ogrodzie gdzie wiele ludzi uczęszcza. Przed niedawnym czasem karczowali w tem miejscu więźniowie, lecz nic nie spostrzegli.

* **Susz.** Swego czasu donosiły pisma niemieckie, iż do strażnika przy torze kolejowym Raudnitz-Bergfriede włamali się złodzieje, którzy mieli mieć poczerzone twardze, aby ich nie poznano. Mimo energicznych starań ze strony władzy policyjnej nie można ich, którzy skradli 230 marek i innych rzeczy, wyśledzić. Dopiero teraz sprawa ta się wydała i okazało się, że żona owego strażnika pieniądze spotrzebowała dla siebie, ażeby oddać od siebie podejrzenie, zmyśliła ową bajkę i sama powybiła szyby. Dowcipna żona owego kolejarza posunęła się nawet w swej naiw-

ności tak dalece, że wysłała do wyższej władzy kolejowej prośbę o wsparcie, bo jest w wielkiej potrzebie, którego jej też władza kolejowa udzieliła. Czekają ją teraz kara o oszustwo, bo prokuratora już się tą sprawą zajęła.

* **Nowemiasto.** Pan Zelma tużąd nabył znów na własność folwark, obejmujący 400 mórg obszaru, od Niemca w Zalesiu w powiecie brodnickim. Folwark ten zostanie rozparcelowany między swoich.

* **Kowalewo.** Pewną służącą aresztowano tu ponieważ zamordowała swe nowonarodzone dziecko przez wrzucenie do prewetu.

* **Tczew.** W piątek wieczorem zaalarmowano nasze miasto sygnałami pożarnymi. Ogień wybuchł w mieszkaniu restauratora p. Thormanna, gdzie wypalił się zupełnie 2 pokoje. Pożar powstał przez nieostrożne obchodzenie się z lampą, bo gdy p. Thormann udawał się na spoczynek zgasił lampę naftową przez zadmuchnięcie, przyczem płomień dostał się do zbiornika naftowego i spowodował eksplozyję. Od razu stanął p. Th. w płomieniach, które objęły całą sypialnię. Niebezpieśliwy p. Th. wyszedł z tego wypadku z ciężkimi oparzeniami. Umieszczono go w domu chorych, gdzie atoli słaba jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

W tym tygodniu

powinien każdy zapisać „Gazetę” na swej poczcie lub u listowego, kto ją chce z początkiem przyszłego kwartału bez przerwy odbierać.

Do Czytelników po wsiach zwracamy się szczególnie z prośbą, aby się nie wymawiali, że latem nie będzie czasu do czytania. Każdy człowiek chcący uchodzić za jako tako światłego, powinien latem i zimą mieć „Gazetę”. Kto nie ma cały rok bez przerwy „Gazety”, ten o wielu rzeczach się nie dowie i nie wie związku w sprawach, o których się w „Gazecie” pisze.

Spodziewamy się więc, że żaden z dotychczasowych Czytelników „Gazety” na przyszły kwartał nie porzuci, lecz owszem jeszcze nowych Czytelników nam przysporzy, o co w imię naszej sprawy katolickiej i polskiej, dla której i za którą walczy „Gazeta”, usilnie prosimy.

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość niedzielny” i „Gospodarz” kosztuje kwartalnie na pocztę 1 markę, z odnośnieniem w dom przez listowego 1,24 m.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie „Gazetę Olsztyńską”.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

* **Pelplin.** „Pielgrzym” pisze, że wójt pelpliński rozpoczął wojnę przeciw polskim napisom. Dwóch kupców wypisało na domach polskie imiona Jan i Antoni. Pan wójt, który to agitował za posłem luterańskim, teraz wydał rozkaz, aby w pięciu dniach owe polskie imiona zglądzone i zamieniono na niemieckie pod groźbą kary.

* **Z Warszawy** piszą: Bawiący w mieście naszym profesor Wszechnicy Jagiellońskiej i członek zarządu Akademii krakowskiej, dr. Rostafiński, wręczył znanemu w najszerszych kołach ze społeczno-filantropijnej działalności swojej mecenasowi Antoniemu Osuchowskiemu pierścień upominkowy i następujący adres: „JW. Panie! Na Walnem posiedzeniu Akademii Umiejętności w Krakowie dnia 11 maja 1902 r., wystąpił zarząd Akademii z wnioskiem, aby JW. Panu wyrazić wdzięczność za Jego stałą dla Akademii życzliwość i gorliwość, a zupełnie bezinteresowne tak częste zabiegi w jej sprawach. Wniosek ten zgromadzenie czynnych członków przyjęło jednomyślnie. Nie będziemy wymieniali tak licznych Pańskich zasług; niechaj napis: „Od krakowskiej Akademii, wyryty na skromnym upominku, starczy za wyraz naszych uczuć i za całe uznanie. Dr. Zoll, Ulanowski”. — (Wiszujemy szczerze zasłużonego odznaczenia. Redakcja „Gazety Olsztyńskiej”).

* **Paryż,** 22 czerwca. Podczas procesji przyszło w różnych miejscach w Breście do bijatyki z wrogami kościoła, a katolikami; awanturnicy chcieli wydrzeć monstrancyą księdzu. Około 15 osób po części kobiet odniosło rany. Podobne zaburzenia zaszły w Nantes i Angers.

Rozmaitości.

Olbrzymi dziennik. Dziennik „New-York World” święcił dwudziestą rocznicę istnienia i z tego powodu zjawiał się w objętości niebywalej. Numer pamiątkowy składa się z 140 stronnic wielkiego formatu, zawierających 1120 łamów, z czego 570 łamów przypada na ogłoszenia. Między setkami powinszowań najwybitniejszych Amerykan, podanymi w tym numerze, znajduje się także powinszowanie b. prezydenta Stanów, Grovera Clevelanda, który przypomina, że gdyby nie poparcie „New-York Worlda”, nie byłby obrany prezydentem w r. 1884. Właścicielem tego dziennika jest Józef Pulitzer.

Niezwykła wytrwałość. Grecka następczyni tronu przyjmowała niedawno i lojnie obdarzyła 83-letnią, z Tripolisu pochodzącą zakonnice, Anastazyę Demesticę, która życie swoje z niezwykłą wytrwałością poświęciła jednemu celowi. Była ona za młodu służącą i została zakonnice, gdy na skutek snu, wykopała we wskazanym miejscu obraz święty. Zdobyła środki na zbudowanie kościoła w tem miejscu, a za dalszy cel życia postanowiła sobie zebranie funduszu na budowę szpitala w Tripolisie. Z niesłychaną cierpliwością i wytrwałością chędzila przez długi szereg lat od domu do domu, prosząc o datki, zarówno na wzniesienie i powiększenie kościoła, jak i na założenie szpitala. Obecnie posiada 70 tysięcy drachm, a za tę sumę stanie szpital w Tripolisie.

Przejsie królowej Natalii na katolicyzm. Kilka miesięcy temu, królowa Natalia serbska przyjęła w zupełnej cichości, prawie w tajemnicy religię katolicką. Było to niespodzianką dla świata, nie było nią dla najbliższych. Od kilku lat królowa oddawała się z zamiłowaniem studjum religijnym i starała się poznać istotę katolicyzmu. Przewodnikiem jej w tej pracy był proboszcz robotniczej dzielnicy Plaisance w Paryżu, ks. Bodin-Solange, jeden z najczynniejszych pracowników na polu akcji socyalnej, a zarazem prawdziwy apostoł stołecznego proletariatu. Z rodziną jego, zamieszkującą w jesieni wile w jej sąsiedztwie w Biarritz, związała królowa znajomość, a przez to zbliżyła się do księdza, który po przygotowaniu jej do tego aktu, przyjął jej wyznanie wiary i pozostał odtąd przyjaciółm i doradcą. Z jego ust usłyszała nieszczęśliwa matka straszną wieść o zamordowaniu jedyne swego syna. Nie ulega wątpliwości, że przejście królowej na katolicyzm utrudniło jej stosunki z Serbią i pogodzenie z synem. Mimo nader platonicznego przywiązania do prawosławia, ma jednak Serbia ze wszystkich krajów bałkańskich najwięcej uprzedzeń do katolicyzmu i faktem jest, że dotychczas gmina katolicka w Białogrodzie bardzo liczna, bo mająca do 5000 członków, nie zdołała uzyskać u rządu legalnego uznania i prawa egzystencji, i tylko w eksterytoryalnym obrębie austro-węgierskiego poselstwa może wykonywać religijne obrzędy. Pomimo tego w najbliższem, domowem otoczeniu króla Aleksandra znajdowało się wielu katolików, którym zmarły okazywał więcej zaufania, niż swym współwyznawcom.

Od Redakcyi.

— Do Grabowa. Nie koniecznie było potrzeba, aby były dwie izby przy wyborach. Miało być tylko miejsce zastonię, gdzie się kartki wkłada. Po wsiach podobno przeważnie za wielką tablicą szkólną kartki wkładano i to wystarczy. Ze królewscy urzędnicy zasiadali przy stole wyborczym, to było nieprawie i można zaniesć na to zażalenie.

Trawa

na mojej około 8 mórg dużej łące przy jeziorze w **Starym War-temborku**, którą dotąd dzierżawił główny nauczyciel p. Menzel, jest na sprzedaż.

P. Pompecki,
kapalista w **Wartemborku.**

Dnia 28 czerwca odbędzie się u gospodarza p. Wagnera w lesie giławskim

zabawa * *

*** * latowa,** na którą wszystkich swoich znajomych zaprasza

Orłowski,
karczmarz w **Giławach.**

Posiadłość

składająca się z około 13 mórg roli, w tem torf i łąki, budynek mieszkalny z dwoma mieszkaniami, stodoła i chlewy, w dobrym położeniu we wsi, chce zaraz z wolnej ręki sprzedać.

A. Kamiński
w **Dorotowie.**

Wozy

nie kute,

każdej wielkości kupuje po najwyższych cenach

P. Kowalski,
Jeschewo, Kr. Schwetz W/Pr.

Zamierzam sprzedać

budynek mieszkalny

z wielkim ogrodem i chlewami w kościelnej wsi **Dywitach.** Mający chęć kupna mogą się każdego czasu u mnie zgłosić i obejrzeć.

Dywity, w czerwcu 1903.

Artur Romanowski.

Posiadłość,

składająca się z 4 i pół morga roli i 1 i pół morga torfowiska, budynku, szopy i stodołki, chce zaraz z wolnej ręki sprzedać. Cena z całym sprzętem 2100 m., bez żniwa 1900 m.

Jan Ganswindt
w **Ruszajnach**
(Reuschhagen p. Wartenburg Ostpr.).

W Starym Olsztynie

(Vorsztandzie)

znajdzie pomieszczenie

dwóch robotników

z szarwarkiem i

pasterz do krów

za wysoką zapłatą.

Mieszkania

o jednej lub dwóch izbach, kuchni, także stajni, są do wynajęcia od 1. 10. 03 przy szosie Gutsztackiej nr. 49.

Na przyjęcia do Komunii św.
na największy wybór

książek do nabożeństwa

tak **polskich** jak **niemieckich**

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

Zanim kto gdziekolwiek książkę do nabożeństwa kupi, niech się wprzód u nas przekona o tanioci i dobroci.
Polecamy **książki do nabożeństwa** poprawne od **25 fen.** począwszy.

Gotowe! Gotowe! ubrania do Komunii św.

poleca we **wielkim wyborze** i po bardzo **tanich** cenach

L. Hirschfeld,

Olsztyn, ulica Prosta nr. 34.

Adolf Goldstein,

Olsztyn * handel żelaza * Olsztyn

poleca po jak najtańszych cenach:

kosy, oselki, kamienie do ostrzenia,
plecionkę drutową, drut na płoty,
gwoździe drutowe, żelazo, osie, buchsy,
cement, papę na dachy,
okucia do budowli, drzwiczki do pieców,
paty do gotowania itd itd.

Moja wyprzedaż

sezonowa i resztek rozpoczęła się.

Jako szczególnie tanio polecam

suknie szczupłej miary na ubrania
dla konfirmandów.

Rynek 12. **Juliusz Bluhm,** Rynek 12.
[pod sieniami.]

Ubrania do Komunii św.

gotowe i według miary, przez mego przykrawacza cechowane i przykrojone, mocno i elegancko odrobione, z różnych resztek sukna i kamgaru, z dodatkami odpadków, poleca po zadziwiająco tanich cenach. Dawniej zakupione ubrania od 5¹/₂ m., u mnie wykonane, jako daleko mocniejsze i lepiej wykonane od 4,00 m. począwszy.

Olsztyńska fabryka garderoby

z maszyną do przykrawania.

Właściciel: **J. LEVY,** Olsztyn,
rynek nr. 20 (obok p. Struwe).

Zgubiono

w uroczystość Bożego Ciała w drodze z Pasyma do Olsztyna w pociągu kolejowym kopertę modrą, w której było **pięć papierowych stumarkówek.** Uczciwy znalazca zechce pieniądze te oddać do ekspedycji „Gazety Olsztyńskiej“, a otrzyma ma wysokie wynagrodzenie.

Szkoło

wszelkiego gatunku tak pojedynczo, w osobnych taflach, jak i całe kistry, polecam jak najtaniej.

Szkoło przyrzynam na szyby bezpłatnie według każdej miary.

Joachim Skibowski,
Olsztyn, Kurkenstr. 5.

Kosy

z prawdziwej lanej stali, pod gwarancją za każdą sztukę,

młotki do klepania kosy z prawdziwej lanej stali,

kowadełka, drzewce

do kosy i oprawy, dalej **obicia do drzwi i okien,**

cement portlandzki,

papę, na dachy, smołę, okna do stajni,

platy do gotowania, drzwiczki do pieca,

gotowe kuchnie (kochberdy) itd. itd. poleca po tanich cenach

Moritz Lachmann,

Olsztyn, rynek nr. 8.

APIER *

* LISTOWY

w pudełkach po 50 fen. i w tezkach po 10 fen., poleca

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej.“

Berliński targ na bydło

z dnia 20 czerwca.

Spędzono: 3513 sztuk bydła rogatego, 1655 cieląt, 10977 owiec 8701 świń. — Płacono za 100 funtów wagi:

Woły: I klasa 68—73 m., II klasa 63—67, III kl. 60—62 m., IV kl. 56—59 m.

Stadniki: I klasa 63—66 m., II kl. 62—66 m., III kl. 62—65 m.

Jalowice i krowy: I kl. 00—00 m., II kl. 62—64, III kl. 58—60 m., IV kl. 54—57 m. V kl. 50 do 53 m.

Cieleta: I kl. 76—78 m., II kl. 62—68 m., III kl. 58—60 m., IV kl. 55—60 m.

Owce: I kl. 70—72 m., II kl. 65—68 m., III klasa 60—64 m., III kl. 00—00 m. (Zywej wagi).

Swinie: Płacono za 100 funt żywej wagi i 20 procent tary: I-ma do 1¹/₄ roku w wadze 220—300 funt.

do 49—50 m., II kl. 46—47 mk., III kl. 43—46 mk., IV kl. — do mk. maciory 43—45 m.